

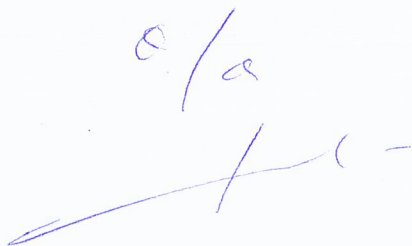
# KRAJOWA RADA SPÓŁDZIELCZA

## NACZELNY ORGAN SAMORZĄDU SPÓŁDZIELCZEGO

00-013 Warszawa, ul. Jasna 1, Skrytka pocztowa 16  
e-mail: [krs@krs.org.pl](mailto:krs@krs.org.pl), <http://www.krs.org.pl>

tel. +48 22/596-43-00, +48 22/596-45-00  
tel./fax +48 22/827-43-21

Warszawa, 14 maja 2016 r.



Szanowny Pan  
Grzegorz Bierecki  
Przewodniczący  
Senackiej Komisji Budżetu  
i Finansów Publicznych

*Szanowny Panie Senatorze!*

W naszym wystąpieniu do Andrzeja Dudy, prezydenta RP i premier – Beaty Szydło zwróciliśmy uwagę na procedowane obecnie w Sejmie ustawy, dotyczące polskiego sektora spółdzielczości finansowej, które są rażąco sprzeczne, z ustawami wdrażającymi dyrektywy unijne wobec bankowości spółdzielczej. Wprowadzają one bardzo niekorzystne rozwiązania i stanowią zagrożenie dla ograniczenia niezależności i samodzielności banków spółdzielczych, związane ze zmianami forsowanymi przez Komisję Nadzoru Finansowego. Zgromadzenie Ogólne Krajowej Rady Spółdzielczej uznaje forsowane, niekiedy siłą - zmiany, za zagrożenia dla dalszego istnienia tego sektora i jego polskiego charakteru. Winą za to część banków obciąża m.in. Komisję Nadzoru Finansowego i jej wiceprezesa, Wojciecha Kwaśniaka. Poprosiliśmy adresatów naszego memorandum o podjęcie stosownych działań.

Uważamy, że działania polskiego parlamentu i organów nadzorczych nad rynkiem finansowym, w tym bankami, nie mogą dyskryminować polskiego,

spółdzielczego sektora bankowego, na korzyść – i tak już uprzywilejowanych – banków zagranicznych. Taką opinię zresztą wielokrotnie formułowano podczas posiedzenia Sejmowej Komisji Finansów Publicznych Senackiej Komisji Finansów i Budżetu w dniu 13 kwietnia br., zarządzanego w wyniku protestów m.in. Komitetu Obrony Banków Spółdzielczych.

Spółdzielcze instytucje finansowe to obok Banku Gospodarstwa Krajowego, PKO BP SA i Banku Pocztowego – jedyne banki z polskim kapitałem, odgrywają ważną rolę stabilizatora na rynku finansowym kraju. Przy ponad 65 proc. udziale kapitału zagranicznego w bankach polskich, paraliżu finansowym ok. 700 tys. polskich rodzin przez kredyty frankowe, głębokim penetrowaniu rynku przez prywatne instytucje pożyczkowe typu Provident, Caspher, SohoCredit, instytucje z polskim kapitałem, zlokalizowane blisko społeczności – jak właśnie spółdzielcze instytucje finansowe – są gwarantem stabilności i wsparcia małych i średnich podmiotów i polskich rodzin.

Przejawem dyskryminowania banków spółdzielczych i łamania obowiązującego prawa jest np. blokowanie zmian wprowadzonych nową ustawą o bankach spółdzielczych, za pomocą decyzji administracyjnych m.in. dotyczących przynależności do tzw. zrzeszenia zintegrowanego. W przekonaniu banków jest to preludium do kolejnych działań: objęcia pełnej kontroli nad niezależnymi dziś bankami, zmniejszenie ich liczby a następnie sprywatyzowanie. A więc kolejny skok na kasę w wykonaniu nomenklatury spółdzielczo-bankowej. A to intratny sektor, operujący rocznie kapitałami wielkości ok. 80 mld zł i silny konkurent w terenie banków komercyjnych. Przedstawiciele państwowej administracji bankowej, jak np. Komisja Nadzoru Finansowego i ukrywający się w jej cieniu lobbysta banków z kapitałem zagranicznym – Związek Banków Polskich – uważają, że utworzenie z tego sektora jednego banku spółdzielczego, spowodowałoby, że byłby to bank czwarty pod względem wielkości w kraju...

Od początków polskiej transformacji ma miejsce systematyczny spadek liczby banków, z 1663 - w roku 1990, do 557 – obecnie. A jednostki te spełniają

bardzo ważną rolę w życiu gmin i społeczności lokalnych. Nie znajdują one wsparcia ani w banku zraszającym, ani w Komisji Nadzoru Finansowego. W tym upatruje się przyczyn upadłości paru banków spółdzielczych i SKOK w ostatnim okresie.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do Pana Przewodniczącego o możliwość spotkania z reprezentantami Krajowej Rady Spółdzielczej i banków spółdzielczych oraz możliwość głębszego naświetlenia tej problematyki, tak niezmiernie żywej dla spółdzielczości i dla milionów Polaków – wyborców PiS – i podtrzymania i rozwoju polskich instytucji finansowych. Jesteśmy przekonani, że Pan zna wszystkie występujące na rynku formy gospodarowania i potrafi właściwie docenić, czym jest kapitał polski i potrzeba jego obrony. Prosimy o spełnienie naszej prośby.

*z wyrazami szacunku.*

**PRZEWODNICZĄCY  
ZGROMADZENIA OGÓLNEGO  
KRAJOWEJ RADY SPÓLDZIELCZEJ**

*[Podpis]*  
**dr Jerzy Jankowski**

W załączeniu:

Memorandum w sprawie pilnej potrzeby podjęcia działań wobec zagrożeń dla polskiego sektora spółdzielczości finansowej.



a/a

# KRAJOWA RADA SPÓŁDZIELCZA

## NACZELNY ORGAN SAMORZĄDU SPÓŁDZIELCZEGO

---

00-013 Warszawa, ul. Jasna 1, Skrytka pocztowa 16  
e-mail: [krs@krs.org.pl](mailto:krs@krs.org.pl), <http://www.krs.org.pl>

tel. +48 22/596-43-00, +48 22/596-45-00  
tel./fax +48 22/827-43-21

Warszawa, 28 kwietnia 2016

**Szanowny Pan  
Andrzej Duda  
Prezydent RP**

**Szanowna Pani  
Beata Szydło  
Prezes Rady Ministrów**

### Memorandum

w sprawie pilnej potrzeby podjęcia działań wobec zagrożeń dla polskiego sektora  
spółdzielczości finansowej

Procedowane obecnie w Sejmie ustawy, dotyczące polskiego sektora spółdzielczości finansowej są rażąco sprzeczne z ustawami wdrażającymi dyrektywy unijne wobec bankowości spółdzielczej. Wprowadzają one bardzo niekorzystne rozwiązania i stanowią zagrożenie dla ograniczenia niezależności i samodzielności banków spółdzielczych, związane ze zmianami forsowanymi przez Komisję Nadzoru Finansowego. Zgromadzenie Ogólne Krajowej Rady Spółdzielczej uznaje forsowane, niekiedy siłą - zmiany, za zagrożenia dla dalszego istnienia tego sektora i jego polskiego charakteru. Winą za to część banków obciąża m.in. Komisję Nadzoru Finansowego i jej wiceprezesa, Wojciecha Kwaśniaka.

Uważamy, że działania polskiego parlamentu i organów nadzorczych nad rynkiem finansowym, w tym bankami, nie mogą dyskryminować polskiego, spółdzielczego sektora bankowego, na korzyść – i tak już uprzywilejowanych – banków zagranicznych. Taką opinię wielokrotnie formułowano podczas posiedzenia Sejmowej Komisji Finansów Publicznych Senackiej Komisji Finansów i Budżetu w dniu 13 kwietnia br., zarządzanego w wyniku protestów m.in. Komitetu Obrony Banków Spółdzielczych.

Spółdzielcze instytucje finansowe to obok Banku Gospodarstwa Krajowego, PKO BP SA i Banku Pocztowego – jedyne banki z polskim kapitałem, odgrywają ważną rolę stabilizatora na rynku finansowym kraju. Przy blisko 80 proc. udziale kapitału zagranicznego w bankach polskich, paraliżu finansowym ok. 700 tys. polskich rodzin przez kredyty frankowe, głębokim penetrowaniu rynku przez prywatne instytucje pożyczkowe typu Provident, Caspher, SohoCredit, instytucje z polskim kapitałem, zlokalizowane blisko społeczności – jak właśnie spółdzielcze instytucje finansowe – są gwarantem stabilności i wsparcia małych i średnich podmiotów i polskich rodzin.

Przejawem dyskryminowania banków spółdzielczych i łamania obowiązującego prawa jest np. blokowanie zmian wprowadzonych nową ustawą o bankach spółdzielczych, za pomocą decyzji administracyjnych m.in. dotyczących przynależności do tzw. zrzeszenia zintegrowanego. W przekonaniu banków jest to preludium do kolejnych działań: objęcia pełnej kontroli nad niezależnymi dziś bankami, zmniejszenie ich liczby a następnie sprywatyzowanie. A więc kolejny skok na kasę w wykonaniu nomenklatury spółdzielczo-bankowej. A to intratny sektor, operujący rocznie kapitałami wielkości ok. 80 mld zł i silny konkurent w terenie banków komercyjnych. Przedstawiciele państwowej administracji bankowej, jak np. Komisja Nadzoru Finansowego i ukrywający się w jej cieniu – Związek Banków Polskich – uważają, że utworzenie z tego sektora jednego banku spółdzielczego, spowodowałoby, że byłby to bank czwarty pod względem wielkości w kraju...

Od początków polskiej transformacji ma miejsce systematyczny spadek liczby banków, z 1663 - w roku 1990, do 557 – obecnie. A jednostki te spełniają bardzo ważną rolę w życiu gmin i społeczności lokalnych. Nie znajdują one wsparcia ani w banku zrzeszającym, ani w Komisji Nadzoru Finansowego. W tym upatruje się przyczyn upadłości banku spółdzielczego i kilku SKOK w ostatnim okresie.

Dziś sfera bankowości spółdzielczej została przeregulowana, w rezultacie od 20 lat nie powstał ani jeden nowy bank. Przepisy powinny być adekwatne do wielkości banku. Wprowadzono restrykcyjne przepisy do ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, a w praktyce narzuca się bankom obowiązek przynależności do systemu IPS (współdziałania finansowego), czego nikt nie wymaga od banków komercyjnych. Ten system podporządkowuje funkcjonowanie zrzeszeń,

współdziałaniu finansowemu, lepszej kontroli wewnętrznej, co – zdaniem KNF ma przełożyć się na większe bezpieczeństwo systemu.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że nad tym wszystkim krąży „duch” Związku Banków Polskich, pobłogosławiony przez państwową KNF i prezesa Kwaśniaka, który stwierdził publicznie, że liczba banków spółdzielczych „może” spaść do 100. I przeciw temu buntują się banki spółdzielcze, dostrzegając w tym zamach na ich „spółdzielczość”, a tym samym - na dalsze słuźenie polskiemu społeczeństwu. A walory banków spółdzielczych są traktowane, jako archaizm. Obawiają się, że doprowadzi to do zniszczenia polskiego kapitału w bankach spółdzielczych.

Wpływa się odgórnie na te banki, które nie chcą poddawać się dyktatowi, zastrasza, kieruje groźby, wpływa na członków, byle przystąpiono do IPS.

Błędy popełnił również ustawodawca, który osłabił banki, wyjmując Fundusz Udziałowy z kapitałów własnych banków. Jest to niezgodne z prawem i logiką. Osłabia to banki i sprawia, że niektóre z nich nie mogą spełnić formalnego wymogu posiadania odpowiedniego kapitału własnego i jest przyczyną retorsji ze strony KNF. Apelujemy o zmianę tego szkodliwego zapisu w ustawie bankowej, sprzecznego zresztą z ustawą Prawo spółdzielcze.

Autorem tych działań jest Związek Banków Polskich, który forsuje pogląd, że zmiany mają podnieść bezpieczeństwo sektora przed upadłościami, bo... system bankowy nie ma już pieniędzy na dalszy wypłaty odszkodowań dla klientów. Czy efektem fatalnych rozwiązań i złej pracy państwowych instytucji nadzorujących i monitorujących sektor bankowy mają paść banki spółdzielcze?

Domagaliśmy się w uchwale z grudnia 2015 roku, od Komisji Nadzoru Finansowego poniechania zamysłu wyciągania konsekwencji nadzorczych przez KNF wobec banków, które poniosły straty lub nie osiągnęły wskaźników finansowych, wynikających z kosztów związanych z wpłatami na Fundusz Ochrony Świadczeń Gwarantowanych. To sytuacja niezawiniona przez te bank i wraz z praktyką niezaliczania do kapitałów własnych - co jest następstwem ustawy przyjętej przez koalicję PO-PSL - udziałów członkowskich, tworzy fałszywe przesłanki do restrykcji wobec tej grupy banków. Prosimy o interwencję w tej sprawie.

Gwałtowne nasilenie nieprawidłowości nastąpiło w momencie pojawienia się nadzoru publicznego. Z jakiegoś powodu przestępcy uznali, że teraz więcej mogą pod państwowym nadzorem. Można było usłyszeć głosy ze strony czołowych polityków PO, którzy marzyli o tym, by tysiące ludzi szturmowało kasy SKOK

czy banków spółdzielczych. Nie doszło do takiej sytuacji i w ten sposób uzyskaliśmy dowód odporności tego sektora na kryzys.

Upadłość SK Banku w Wołominie została sfinansowana w części środkami banków spółdzielczych i kosztowała ten sektor 182 mln zł i stanowi to ok. 28 proc. wyniku sektora spółdzielczego na koniec 2015 roku.

W dobie zwiększania kosztów, jakie banki spółdzielcze muszą ponosić, wskutek wdrożenia nowych unijnych regulacji i tworzenia systemów IPS, jest to bardzo duże obciążenie, szczególnie dla małych banków, dla których koszt upadłości Banku Spółdzielczego w SK w Wołominie przekroczył 50 proc. wypracowanego zysku netto i z tego powodu poniosły one w 2015 roku straty.

Wspomniany bank w Wołominie nie jest reprezentatywnym przykładem całego sektora bankowości spółdzielczej na polskim rynku. Jest to raczej przykład nieadekwatnego nadzoru odpowiedzialnych za to organów, takich jak KNF. W następstwie tego faktu banki spółdzielcze dziś wchodzą w programy postępowania naprawczego, co uderza rykoszetem w ich stabilność i pogarsza ich profesjonalny image na rynku.

Celem działania polskiej spółdzielczości i Krajowej Rady Spółdzielczej jest kształtowanie demokratycznych więzi społecznych i zwiększanie partycypacji spółdzielców w życiu społeczno-gospodarczym kraju. Podstawowym działaniem spółdzielczości jest też działanie na rzecz zróżnicowanej, ale pozbawionej dyskryminacji działalności rynkowej, w ramach, której następuje zwiększenie szans uczestnictwa ludzi słabiej sytuowanych i przeciwdziałanie wykluczeniu finansowemu, w szczególności w małych miejscowościach i wsiach.

Na wystąpienie do KNF, w sprawie nie obejmowania restrykcjami banków spółdzielczych, które nie ze swej winy nie osiągnęły odpowiedniej wysokości kapitałów własnych i propozycję współpracy, aby główny cel nadzorczy, jakim jest zapewnienie stabilności i bezpieczeństwa systemu finansowego w Polsce, przebiegał w poszanowaniu dla spółdzielczego ruchu oraz jego prawy – Krajowa Rada Spółdzielcza uzyskała odpowiedź odmowną.

Zmusza to do pilnego wyciągnięcia wniosków z tej sytuacji. Niewątpliwie do poprawienia są kwestie kompetencji i sposobu funkcjonowania nadzoru finansowego. Te sprawy wymagają zmian. Mówimy tutaj nie tylko o przepisach, ale o pewnym modus operandi tego urzędu. Komisja Nadzoru Finansowego powinna przede wszystkim dbać o interesy członków spółdzielni i deponentów w bankach



spółdzielczych. Takie działania nie następowały we właściwym czasie. Trzeba zatem poprawić przepisy i sposób funkcjonowania.

Myślę także, że nie może być tak, żeby ten urząd prowadził nadal pewną grę podmiotami nadzorowanymi, realizując określone wizje funkcjonowania sektora. Wizje, które nie pochodzą, ani od właścicieli, czyli członków spółdzielni, ani też od władz, które zarządzają tym sektorem. Wizje, które przychodzą z zewnątrz i są narzucane spółdzielniom. Często celem tych narzuconych zewnętrznych wizji jest osłabienie, czy wręcz wyeliminowanie konkurenta z rynku, na który zamierzają wejść inne podmioty.

Takie analizy na świecie są prowadzone. Nikt np. nie przyjmuje w USA bezkrytycznie pomysłów, które pojawiają się z różnego rodzaju rad, jak np. Międzynarodowa Rada Rachunkowości i traktuje je jak dogmatów czy prawdy objawionej. Za każdym razem następuje analiza skutków przyjęcia takich regulacji dla rynku krajowego. Regulacje przecież nie są tworzone bez zdefiniowanych interesów.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do Pana Prezydenta RP i Pani Premier o podjęcie działań we wskazanych przez nas sprawach. Jest to żywotny interes dla spółdzielczości, ale także dla milionów Polaków – wyborców PiS – i podtrzymania i rozwoju polskich instytucji finansowych. Jesteśmy przekonani, że PiS zna wszystkie występujące na rynku formy gospodarowania i potrafi właściwie docenić, czym jest kapitał polski i potrzeba jego obrony.

Z wyrazami szacunku



dr Jerzy Jankowski